

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/78734,Religijnosc-krakowian-w-czasie-okupacji-niemieckiej.html>



Zamek królewski na Wawelu w czasie okupacji niemieckiej

ARTYKUŁ

Religijność krakowian w czasie okupacji niemieckiej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANNA CZOCHER 13.02.2021

Niepewność losu, świadomość zagrożenia, strach o siebie i bliskich spotęgowany warunkami wojennymi i represyjną polityką okupanta

powodowały, że mieszkańcy Krakowa szukali oparcia w praktykach religijnych.

Źródła historyczne dotyczące okupacji niemieckiej niejednokrotnie mówią o tłumach nie mieszczących się w kościołach. Wypełniali je wierni uczestniczący w nabożeństwach i przystępujący do sakramentów. Modlono się także w domach oraz odwiedzano krakowskie kościoły poza godzinami nabożeństw. Nierzadko podczas modlitw słychać było odgłosy płaczu.

Modlitwy w intencji

Do tradycyjnie składanych przez wiernych intencji dołączono te typowe dla okresu okupacji. Modlono się o szczęśliwy powrót krewnych z wrześniowej tułaczki w 1939 r., za uwięzionych, zaginionych, wysiedlonych.

Od czasów wojny datuje się znaczący wzrost kultu Jezusa Miłosiernego, którego ośrodek znajduje się w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach.

W sprawie o uwolnienie zamawiano msze św., ofiarowano posty. Rzadziej, z powodu okupacyjnych ograniczeń, pielgrzymowano do sanktuariów.

Od czasów wojny datuje się znaczący wzrost kultu Jezusa Miłosiernego, którego ośrodek znajduje się w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach. 16 kwietnia 1944 r. w kaplicy zakonnej został poświęcony obraz Jezusa Miłosiernego autorstwa Adolfa Hyły (znajduje się tam do dziś). Obraz, który stał się najśłynniejszym wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, artysta ofiarował jako wotum za ocalenie rodziny z wypadków wojennych.



**Kościół Mariacki w Krakowie,
1941 r. (fot. NAC)**

Prośby do orędowników

Wzrósł kult polskich świętych. W Krakowie odnotowano wzmożenie nabożeństw do św. Stanisława oraz rozpowszechnienie kultu kanonizowanego w 1938 r. Andrzeja Boboli. Wzywano pomocy królowej Jadwigi, choć wówczas nie była przez Kościół oficjalnie ogłoszona świętą.

Udział w nabożeństwach dawał poczucie wspólnoty. Manifestowano w ten sposób postawy narodowe i kultywowano polskość, toteż do kościołów przychodziły także osoby niewierzące.

Okupacyjne okoliczności powodowały, że krakowianie modlili się za pośrednictwem patronów, których uważano za orędowników w sprawach szczególnie trudnych, np. św. Tadeusza Judy, którego wizerunek znajduje się w kościele Sióstr Sercanek, św. Leonarda, patrona więźniów i bł. Bronisławy, patronki przesłuchiwanym podczas śledztwa. Zgodnie z polską tradycją wzywano orędownictwa Matki Bożej, która otrzymała okupacyjne przymioty np. Matki Bożej Wysiedlonej, Matki Bożej Podziemnej.

Udział w nabożeństwach dawał poczucie wspólnoty. Manifestowano w ten sposób postawy narodowe i kultywowano polskość, toteż do kościołów przychodziły także osoby niewierzące, ale chcące okazać swój

patriotyzm. Od udziału w nabożeństwach nie odstraszały nawet zdarzające się po nich łapanki.

Złe uczynki

Przeżycia okupacyjne nie prowadziły jednak wyłącznie do wzrostu pobożności.



**Kościół Mariacki w Krakowie,
1941 r. (fot. NAC)**

Otuchy szukano w seansach spirytystycznych, wróżbach i przepowiedniach. Brak interwencji Bożej na zanoszone prośby powodował u niektórych zwątpienie i poczucie beznadziei.

„Ja wiem [...] Tysiące matek modli się o swoje dzieci w obozach, w więzieniach i tysiące tych dzieci giną i zawiedzione matki złorzeczą”

- zacytował słowa swojej matki Tadeusz Kwiatkowski.

Śmierć bliskich była tym dotkliwsza, jeśli łączyła się z choćby czasową utratą wiary.

Wzrost religijności nie był jednoznaczny z podniesieniem poziomu moralnego społeczeństwa.

Warto także zauważyć, że wzrost religijności nie był jednoznaczny z podniesieniem poziomu moralnego społeczeństwa. Okupacja to czas brutalizacji obyczajów, rozluźnienia norm moralnych.

Problemy te dostrzegali duchowni. Metropolita Adam Stefan Sapieha, zachęcając wiernych do poprawy życia, pisał:

„...musimy przyznać, że mimo znacznego ożywienia wiary i pobożności, nie zawsze idą za tym błaganie uczynki nasze”.

Troską duszpasterską starano się otoczyć zwłaszcza młodzież, szczególnie narażoną na demoralizujące skutki okupacji.



Adam Stefan Sapieha
(1867-1951)

COFNIJ SIĘ